

Sygn. akt I C 29/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 maja 2017 roku

Sąd Rejonowy w Dzierżoniowie I Wydział Cywilny

w składzie :

Przewodniczący: SSR Bogusław Glinka

Protokolant: Joanna Bobrowska

po rozpoznaniu w dniu 11 maja 2017 roku na rozprawie

sprawy z powództwa **G. S.**

przeciwko **(...) S.A. w W.**

o zadośćuczynienie pieniężne w kwocie 32 500 zł

I/ zasądza od pozwanego **(...) S.A. w W.** na rzecz powoda **G. S.** kwotę **17 500 zł** (siedemnaście tysięcy pięćset złotych) z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 10 lipca 2016 roku do dnia zapłaty;

II/ dalej idące powództwo oddala;

III/ zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę **1 179,73 zł** tytułem zwrotu kosztów procesu.

UZASADNIENIE

Powód G. S. wniósł o zasądzenie od strony pozwanej (...) S.A. w W. kwoty 32 500 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 10.07.2016 r. do dnia zapłaty i kosztami procesu.

Na uzasadnienie żądania wskazał, że w dniu 5 września 1998 roku w wypadku drogowym zginął jego ojciec K. S., który jako pieszy potrącony został przez kierującego pojazdem O. (...) o nr rej. (...) B. K., zbiegłego z miejsca wypadku. B. K. został skazany wyrokiem z dnia 20.04.1999 r. przez Sąd Rejonowy w Dzierżoniowie w sprawie II K 8/99 na karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem na 4 lata. Pojazd sprawcy objęty był obowiązkowym ubezpieczeniem od odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych na podstawie umowy zawartej z pozwanym. Wskazał, że decyzją z dnia 6 czerwca 2016 roku pozwany przyznał mu kwotę 15 000 złotych tytułem zadośćuczynienia, przy czym pomniejszył ją o 50% ze względu na przyczynienie się K. S. do zdarzenia i wypłacił powodowi kwotę 7 500 złotych. Powód w wypadku stracił ojca. Miał wówczas zaledwie 18 lat. Był z ojcem silnie związany, w dzieciństwie ojciec uratował go, gdy wpadł do szamba. Ojciec wiele go nauczył. Powód wskazał, że spowodowanie śmierci osoby bliskiej może stanowić naruszenie dóbr osobistych jej członków rodziny i uzasadniać przyznanie zadośćuczynienia na podstawie przepisów art. 448 Kodeksu cywilnego w związku z art. 24 § 1 k.c. Po uzyskaniu informacji o wypadku przeżył ogromny szok, nie mógł uwierzyć w śmierć ojca. Musiał szybciej dorosnąć, nie poszedł na studia. Zaakceptował 50% przyczynienie się ojca do zaistnienia szkody i oświadczył, że żądana pozwem kwota uwzględnia to przyczynienie.

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu.

W uzasadnieniu przyznał, że w ramach umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych ponosi odpowiedzialność za przedmiotowy wypadek. Decyzją z dnia 6 czerwca 2016 roku pozwany

przyznał powodowi kwotę 15 000 złotych tytułem zadośćuczynienia, a następnie pomniejszył ją o 50% przyczynienie się K. S. do zdarzenia i wypłacił powodowi kwotę 7 500 złotych. Podał, że trauma i cierpienia powoda, które są naturalne, z uwagi na upływ czasu 19 lat od wypadku, uległy wyciszeniu. Nadto powód nie został osamotniony, miał matkę i dwie siostry, co pozwoliło na złagodzenie odczucia osamotnienia. Żądanie pozwu ocenił jako wygórowane i nieudowodnione.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny.

W dniu 5 września 1998 roku w wypadku drogowym zginął ojciec powoda K. S., który jako pieszy potrącony został przez kierującego pojazdem O. (...) o nr rej. (...) B. K., zbiegłego z miejsca wypadku. B. K. został skazany wyrokiem z dnia 20.04.1999 r. przez Sąd Rejonowy w Dzierżoniowie w sprawie II K 8/99 na karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem na 4 lata. W chwili wypadku K. S. wracał z P. do D. pieszo, będąc w stanie nietrzeźwości o zawartości alkoholu we krwi 2,2‰. Potrącony został na jezdni i na skutek doznanych obrażeń zmarł.

Dowód: akta szkody na płycie CD

Gdy powód wraz z matką i rodzeństwem dowiedział się o śmierci ojca przeżył duży szok. Sam pocieszał matkę, ale sam potrzebował pocieszenia. Nie korzystał z pomocy specjalistycznej, jego żałoba nie była powikłana. Odczuwał żal i niepewność, co dalej. Miesiąc wcześniej powód ukończył 18 lat. Wówczas chodził ostatni rok do szkoły średniej. Początkowo nie szła mu nauka, bowiem zginął także wychowawca powoda, jednak powód nie opuszczał lekcji, nie wagarował. Zdał maturę i skończył szkołę w normalnym toku nauki. Po Zespole Szkół (...) rozpoczął naukę w szkole policealnej, a następnie chciał studiować socjologię, ale ostatecznie zrezygnował. Następnie odbył służbę wojskową. Gdyby ojciec żył, pomógłby powodowi sfinansować studia. Powód podjął pracę, żeby opłacić studia, które ostatecznie porzucił. Po wojsku powód odbył staż w Policji. Następnie wyjechał za granicę do Wielkiej Brytanii, gdzie przebywał i pracował przez 7 lat. Pracował jako kucharz. Tam poznał swoją żonę, z którą wziął ślub w kraju, mają obecnie 6-letnią córkę. Po śmierci ojca nieraz brakowało powodowi ojcowskiej ręki. Z ojcem łączyły powoda dobre relacje. Ojciec opiekował się nim, uczył wielu rzeczy. Powód kochał ojca. Gdy mieszkali w P., a powód miał około 3 lat, wpadł do szamba i ojciec uratował go. To wpłynęło na ich więź, nieraz opowiadali sobie w rodzinie, że „gdyby nie ojciec, to nie byłoby G.”. W chwili śmierci K. S. miał 50 lat, obecnie miałby blisko 70 lat. Był bezrobotnym, wykonującym prace dorywcze. Powód odwiedza grób ojca z okazji świąt, imienin, a także, gdy chce z nim „porozmawiać”. Powód z założoną rodziną mieszka osobno.

Dowód: zeznania świadków J. B. i D. S.

przesłuchanie powoda

Pojazd sprawcy objęty był obowiązkowym ubezpieczeniem od odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych na podstawie umowy zawartej z pozwanym. Decyzją z dnia 6 czerwca 2016 roku pozwany przyznał powodowi kwotę 15 000 złotych tytułem zadośćuczynienia, przy czym pomniejszył ją o 50% ze względu na przyczynienie się K. S. do zdarzenia i wypłacił powodowi kwotę 7 500 złotych. (niesporne)

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo jest zasadne, chociaż w niższym niż dochodzony zakresie.

Odnosząc się do podstawy odpowiedzialności strony pozwanej za sprawcę wypadku komunikacyjnego, w którym osoba najbliższa dla dochodzącej roszczeń o zadośćuczynienie poniosła śmierć, należy wskazać na art. 822 k.c. o umowie ubezpieczenia, art. 34 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych oraz art. 448 k.c. w zw. z art. 23 k.c. i art. 24 k.c.

Wskazana podstawa nie była zresztą przez stronę pozwaną kwestionowana, bowiem roszczenie zostało uznane, co do zasady i zadośćuczynienie częściowo wypłacone. Sporna była wysokość krzywdy i należnego zadośćuczynienia.

Z ugruntowanego orzecznictwa, w tym Sądu Najwyższego (m.in. wyrok z 14.01.2010 r., sygn. akt IV CSK 307/09, uchwała z 22.10.2010 r., sygn. akt III CZP 76/10, wyrok z 11.05.2011 r., sygn. akt I CSK 621/10, uchwała z 13.07.2011 r., sygn. akt III CZP 32/11) wynika, że więź rodzinna może być uznana za dobro osobiste członka rodziny zmarłego. Według Sądu Najwyższego katalog dóbr osobistych określony w art. 23 k.c. ma charakter otwarty, a zakresem stosowania art. 23 i 24 k.c. objęte są wszelkie dobra osobiste rozumiane jako pewne wartości niematerialne związane z istnieniem i funkcjonowaniem podmiotów prawa cywilnego, które w życiu społecznym są uznawane za doniosłe i zasługujące z tego względu na ochronę. Do katalogu dóbr osobistych od dawna zaliczano m.in. prawo do planowania rodziny, tradycję rodzinną, pamięć o osobie zmarłej. Tym bardziej należy do nich zaliczyć więzi rodzinne między osobami żyjącymi. Co za tym idzie należy uznać, że szczególna więź emocjonalna między członkami rodziny pozostaje pod ochroną przewidzianą w art. 23 i 24 k.c. Szczególna więź rodzinna to przede wszystkim więź rodziców z dzieckiem (choć nie tylko), która zasługuje na status dobra osobistego, podlegającego ochronie przewidzianej w art. 24 § 1 k.c. Sąd Apelacyjny w Białymstoku w wyroku z dnia 20 lutego 2013 r., sygn. akt I ACa 364/12 stwierdził: „Więzi małżonków i więzi rodziców z dziećmi istniejące w prawidłowo funkcjonującej rodzinie zasługują na status dobra osobistego, podlegającego ochronie z art. 24 § 1 k.c., a spowodowanie śmierci osoby bliskiej może stanowić naruszenie dóbr osobistych członków rodziny zmarłego i uzasadniać przyznanie im zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c.” Poglądy prawne przedstawiane w cytowanym orzecznictwie Sąd podziela przy ocenie niniejszej sprawy.

Ze zgromadzonych dowodów wynika, że śmierć ojca przysporzyła powodowi cierpienie psychiczne i bólu. Wchodząc w dorosłe życie, zaledwie miesiąc po ukończeniu 18 lat stracił jednego z rodziców, stając się półsierotą. Wprawdzie stał się pełnoletni, jednak w tym czasie uczył się i był na utrzymaniu rodziców, chciał się uczyć dalej, następnie studiować, więc pełna rodzina stanowiłaby dla niego ważne wsparcie. Powód stracił ojca i nauczyciela, który go pielęgnował i wychowywał, śledził postępy w nauce, zaszczepił zainteresowanie sportem. Silniejsza więź między powodem i ojcem zawiązała się z pewnością przez zdarzenie związane z uratowaniem powoda, jako kilkuletniego chłopca, gdy wpadł do przydomowego szamba. Po zerwaniu tej więzi powód nie mógł już liczyć na wsparcie ojca, jego rady i pomoc w dorosłym życiu. Musiał szybko wydorosnąć szybko skończyć szkołę i zacząć pracę żeby pomóc matce w utrzymaniu. Jednak powód nie załamał się, jego żałoba nie miała cech żałoby powikłanej. Ukończył szkołę bez problemów, odbył służbę wojskową i wyjechał do Anglii, gdzie spędził 7 lat, tam poznał przyszłą żonę, z którą wziął ślub i zamieszkał w kraju. Od czasu wypadku upłynęło 19 lat. Powód prawidłowo funkcjonuje we własnej rodzinie. Rodzina oraz codzienne obowiązki pozwoliły powodowi przejść przez okres żałoby, zapomnieć o negatywnych przeżyciach lub zminimalizować je. Zaburzenia emocjonalne jako naturalna reakcja na śmierć osoby bliskiej nie osiągnęły dużego natężenia i nie wymagały leczenia. Powód do dziś odczuwa żal po stracie ojca, co jest naturalne. Chodzi na cmentarz, „rozmawia” z ojcem. Zatem kontekst społeczny i warunki rodzinne, w jakich powód żył przed śmiercią ojca, oraz kontakt, jaki utrzymywał z rodziną po jego śmierci, nie pozostają bez wpływu na ocenę charakteru i rozmiaru jego cierpienia psychicznego, a w konsekwencji na wysokość zadośćuczynienia. Przez śmierć ojca powód nie został pozbawiony prawa do życia w najbliższej rodzinie, pozostała matka oraz dwoje rodzeństwa. Jednak po kilku latach wyjechał za granicę radząc sobie samodzielnie na obczyźnie. Powód został pozbawiony dobra osobistego polegającego na utrzymywaniu stałej, bliskiej i serdecznej więzi rodzinnej z jednym z rodziców. Powód nie był już jednak dzieckiem wymagającym pieczy i wychowania, lecz dorosłym mężczyzną, który ostatecznie niedługo usamodzielniał się i założył własną rodzinę. Brak jednego z rodziców nie był więc tak dotkliwy, jak w sytuacji, gdy dziecko straci rodzica w młodszym wieku, w czasie kształtowania jego osoby w procesie wychowawczym. Wszystkie te okoliczności mają wpływ na ocenę charakteru i stopnia naruszenia dóbr osobistych powoda, a w konsekwencji wysokość należnego mu zadośćuczynienia.

Według wypracowanych w orzecznictwie kryteriów wysokość zadośćuczynienia z tytułu naruszenia dóbr osobistych wskutek śmierci osoby bliskiej winna być uzależniona przede wszystkim od indywidualnej oceny sytuacji, jaka panowała w rodzinie przed śmiercią osoby bliskiej i jakiej można by się spodziewać, gdyby do tej śmierci nie doszło. Nie ulega też wątpliwości, że znaczenie ma bliskość relacji emocjonalnych, jak również ocena wpływu śmierci osoby bliskiej na stan psychiczny uprawnionego. Utrata osoby najbliższej zawsze wywołuje ból i jego odczuwanie jest niewątpliwie. Świadczenie "odpowiednie" ma na celu naprawienie doznanej krzywdy. Przy uwzględnieniu krzywdy poszkodowanego, wysokość zadośćuczynienia powinna być utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa. To ostatnie pojęcie sprecyzowane zostało w taki

sposób, że nie może być wynikiem oceny najbiedniejszych warstw społeczeństwa. Jednym z kryteriów określających "odpowiedniość" zadośćuczynienia jest bowiem jego kompensacyjny charakter (zob. wyrok SN z 15 lutego 2006 r., IV CK 384/05, wyrok SN z 6 czerwca 2003 r., IV CKN 213/01). Oznacza to, że przyznana poszkodowanemu kwota powinna stanowić realną wartość ekonomiczną w odniesieniu do doznanej krzywdy, nie będąc przy tym jedynie wartością symboliczną, jak i nie stanowiąc źródła bezpodstawnego wzbogacenia poszkodowanego (wyrok SN z 28 września 2001 r., sygn. akt III CKN 427/00 oraz wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie, sygn. akt I ACa 510/05 z 29 września 2005 r.).

Ocenie podlega zakres naruszenia i stopień winy sprawcy oraz przyczynienie się poszkodowanego do powstania szkody. Z niespornego stanu faktycznego, dodatkowo stwierdzonego ustaleniami w sprawie karnej w postępowaniu likwidacyjnym, wynika że ojciec powoda znajdując się na jezdni w stanie nietrzeźwości, gdzie został potrącony, przyczynił się w 50% do zaistnienia wypadku, którą to okoliczność należy wziąć pod uwagę przy ocenie wysokości żądanego zadośćuczynienia. Kwestię przyczynienia się poszkodowanego do szkody regulują przepisy art. 362 Kodeksu cywilnego, który stanowi, że jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu, stosowanie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. W rozumieniu tegoż przepisu, przyczynieniem się poszkodowanego do powstania szkody, jest każde jego zachowanie, pozostające w normalnym związku przyczynowym ze szkodą, za którą ponosi odpowiedzialność inna osoba. W okolicznościach niniejszej sprawy mając na uwadze przebieg wypadku, należało zgodzić się, że K. S., będąc w stanie nietrzeźwości (2,2‰) i poruszając się po jezdni w stanie ograniczonej widoczności w ten sposób przyczynił się do potrącenia go i odniesienia obrażeń w następstwie których zmarł, pozostawiony przy drodze przez sprawcę. W konsekwencji należy ocenić zachowanie zmarłego, jako naruszające zasady rozsądnego postępowania i tym samym zawinione i pozostające w normalnym związku przyczynowym z jego śmiercią. Należy jednocześnie podzielić stanowisko stron, że stopień przyczynienia się K. S. do zerwania więzi rodzinnych, wynosi 50%. W efekcie zadośćuczynienie za krzywdę należy obniżyć o 50%. Zresztą powód dochodził roszczenia z uwzględnieniem takiego stopnia przyczynienia.

Konkludując, powód utracił prawo do utrzymywania więzi rodzinnej z ojcem, ale nie jest pozbawiony rodziny, jej pomocy i wsparcia, którego udzielają mu matka i rodzeństwo, a obecnie założona rodzina. Sąd uznał, że należne zadośćuczynienie powinno wynieść 50 000 złotych, a uwzględniając 50% przyczynienie K. S. oraz sumę już wypłaconą powodowi 7 500 zł, należało zasądzić dalszą kwotę 17 500 zł, która jest adekwatna do rozmiarów doznanej krzywdy, jako zadośćuczynienie „odpowiednie” i mające charakter kompensacyjny.

Sąd uznał, że odsetki należą się powodowi od dnia 10 lipca 2016 roku do dnia zapłaty na podstawie art. 481 § 1 k.c., tj. po upływie 30 dni od wezwania strony pozwanej do zapłaty roszczenia. Jako świadczenie bezterminowe, wymagalne jest dopiero od wezwania przez wierzyciela do zapłaty. (tak: wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 14 lutego 2013 r. I ACa 1092/12 „Zadośćuczynienie należy traktować jak wierzytelność bezterminową, a więc świadczenie to powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania (art. 455 k.c.)”; podobnie Sąd Apelacyjny w Katowicach w wyroku z dnia 8 lutego 2013 r. sygn. akt V ACa 725/12). Po zgłoszeniu szkody pozwane towarzystwo ma termin na dokonanie tzw. likwidacji szkody, czyli ustalenie okoliczności zdarzenia i wypłatę odszkodowania 30 dni. Zgodnie z przepisem art. 14 ustęp 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie. Zatem zakład ubezpieczeń jest zobowiązany wypłacić odszkodowanie w terminie 30 dni od dnia zawiadomienia o szkodzie, a w późniejszym terminie tylko wówczas, gdy nie jest w stanie wcześniej wyjaśnić okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania.

W rozpoznawanej sprawie pozwana Spółka nie udowodniła, że istniały przeszkody uniemożliwiające wyjaśnienie w ciągu 30 dni okoliczności koniecznych do ustalenia jej odpowiedzialności albo wysokości świadczeń należnych powodowi. Tym samym powinna spełnić świadczenie przysługujące powodowi w terminie 30 dni od dnia otrzymania wezwania do zapłaty skonkretyzowanego roszczenia.

Dalej idące powództwo podlegało oddaleniu, jako nieuzasadnione.

Mając na uwadze powyższe rozważania Sąd, na podstawie wskazanych przepisów, orzekł jak w punktach I i II wyroku.

Zgodnie z przepisami art. 98 paragrafu 3 Kodeksu postępowania cywilnego w związku z art. 99 Kodeksu postępowania cywilnego, do niezbędnych kosztów procesu strony reprezentowanej przez radcę prawnego zalicza się wynagrodzenie, jednak nie wyższe niż stawki opłat określone w odrębnych przepisach i wydatki jednego radcy prawnego, koszty sądowe oraz koszty nakazanego przez sąd osobistego stawiennictwa stron.

Stosownie więc do tych przepisów Sąd ustalił, że powód poniósł koszty procesu w wysokości 5 276 zł, w tym: opłata od pozwu w kwocie 1 625 zł, wynagrodzenie radcy prawnego w kwocie 3600 zł i opłaty skarbowe od pełnomocnictw w kwocie 51 zł.

Natomiast koszty procesu strony pozwanej w wysokości 3 600 zł stanowiło wynagrodzenie radcy prawnego w kwocie 3600 zł.

Na podstawie art. 100 k.p.c. Sąd stosunkowo rozdzielił koszty procesu między stronami, przyjmując, iż powód wygrał spór w 53,85%, a pozwany 46,15%. Oznacza to, że strona pozwana powinna zwrócić powodowi kwotę 2841,13 zł (5276 zł x 53,85%), a powód pozwanej Spółce kwotę 1661,40 zł (3600 zł x 46,15%). W wyniku rozliczenia tych kwot strona pozwana powinna zapłacić powodowi kwotę 1179,73 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Z tych względów, na podstawie przytoczonych przepisów, orzeczono jak w punkcie III sentencji.